ale i stanowią refleksję nad stosunkiem człowieka do świata przyrody. Szczególnie wymowny jest znajdujący się w centrum pracy szczur, idealne uosobienie istoty niechcianej, zepchniętej na margines bytu.

Równie ciekawie dzieje się poza nagrodzonym gronem. W swoich czarnych obrazach Aneta Kublik poszukuje światła. Z bliska okazują się bardzo zniuansowane, można dostrzec odcienie zieleni i granatu, sama zaś czerń tworzy lustrzane, migotliwe powierzchnie.

Materia, a raczej ciało obrazu, u Małgorzaty Kalinowskiej przeistacza się w opowieść o *Gniewie*, *Lęku* i *Wstydzie* (są to zarazem tytuły jej prac z cyklu *Ciała bolesne*). Tryptyk, będący żywą, czującą tkanką, może oczywiście budzić skojarzenia z dokonaniami innych artystek, pozostaje jednak intrygującym rozważaniem na temat cielesności emocji. W pokrewnym kręgu sytuują się prace Katarzyny Kukuły i Marii Hulist-Michoń, będące głosem dotyczącym pewnych opresyjnych konstruktów.

Wyraźne wątki społeczne pojawiają się u Damiana Ciszka (*Wygodne spodnie*, *Czerwona religia*, *Bejowanie jest piękne*). Granica między niedbale rzuconym dresem a fizjologiczną abstrakcją staje się płynna. Do tego artysta stosuje rozmaite szyfry, obecne na pracach i w tytułach. „Bieda power", „bejowanie", czyli nicnierobienie, „pakowanie" z nudów i z braku środków na inne rozrywki, stają się znakiem współczesnych klasowych nierówności.

Inteligencka pogarda dla dresiarza, również ta estetyczna, odbija się jak w lustrze w gładkich powierzchniach samochodowych karoserii, na których powstają malunki Sebastiana Kroka. Odzyskiwanie utraconej godności odbywa się przez nawiązanie do chwalebnych historycznych scen i motywów. Podświetlona różowym ledowym światłem husaria czy przemarsz wojska stanowią grę z kiczem zaczerpniętym z codziennej ikonografii blokowisk, ale jednocześnie, ze względu na świadome jej użycie, są głębszą analizą tematu.

To nie koniec ciekawych prac. Wśród propozycji 36 artystów, którzy zakwalifikowali się do finałowej wystawy, odnajdziemy wiele wartych uwagi. Od niepoprawnych, satyrycznych akcentów dotyczących *art worldu* u Dawida Czycza po wysublimowane malarskie studium obejmujące wszystko między hiperrealizmem a abstrakcją u Michała Węgrzyna. Subtelne i nastrojowe, inspirowane kwiatami prace Weroniki Adamskiej i melancholijne obrazy Magdaleny Laskowskiej. Dowcipne abstrakcje Moniki Kopczewskiej i streetartowe malarstwo Rafała Czępińskiego.

Na podstawie prezentowanych prac można wysnuć wniosek, że twórców nie interesuje tak bardzo jak kiedyś dosłowne wyprowadzanie obrazów z ram. Odnajdują za to w tym medium możliwości poruszania istotnych dla nich kwestii, wciąż stanowi ono obiekt niesłabnących artystycznych fascynacji i eksperymentów. I co najważniejsze – podchodzą do niego z otwartą głową, na luzie i bez poczucia, że trzeba coś koniecznie przełamywać. ✖

SAMANTA BELLING

Inna przestrzeń

WYSTAWA W FUNDACJI STEFANA GIEROWSKIEGO
INNA PRZESTRZEŃ
2–28 LUTEGO 2021 ROKU

Zupełnie nowe myślenie o przestrzeni w obrazie pojawiło się w twórczości Stefana Gierowskiego w momencie, kiedy na jednolitym kolorze tła pojawiły się drobne punkty drugiego koloru. Zastosowanie tego zabiegu otworzyło nowe horyzonty niekończących się badań nad przestrzenią w malarstwie. Zaczęło się od „punktu". To właśnie „punkt" stał się odniesieniem do powstania najnowszej wystawy w Fundacji Stefana Gierowskiego.

Kolory, które zaczynają ze sobą współistnieć i przenikać się, tworzą inną, nową przestrzeń. I tak z przestrzeni monochromatycznych wyłoniły się nowe płaszczyzny, na których migoczące kropki tworzą złudzenie optyczne, a widz odnosi wrażenie, że obcuje z żywą, poruszającą się materią. Przestrzenne widzenie obrazu w znacznej mierze oparte jest właśnie na złudzeniu optycznym. Oko, mózg i świadomość psychiczna to elementy składowe procesu widzenia. To jednak mózg stanowi o podłożu całej wizji. I tutaj, jak w przypadku odbierania rzeczywistości, ilu ludzi, tyle odmian postrzegania przestrzeni w ogóle, przestrzeni w sztuce tym bardziej.

Malarstwo Stefana Gierowskiego pokazało nowy kierunek w podejściu do przestrzeni w obrazie. Z wypadkowej przestrzeni wzrokowej i przestrzeni rzeczywistej wyłoniła się przestrzeń dwuwymiarowego obrazu. Na obrazach prezentowanych na wystawie dominują „kropki" i „punkty", które pokrywają płótna w całości lub tylko fragmentarycznie. Pola pokryte „punktami" zestawiane przez artystę były w rozmaitych konfiguracjach: z zupełnie czystą, białą i pustą przestrzenią,

zgeometryzowanymi kształtami albo z jednolitym, bardzo intensywnym kolorem. Kolor jest jednym z najsilniejszych czynników wpływających na postrzeganie przestrzeni w obrazach artysty. Może wydawać się ograniczona i zamknięta w przypadku ciemnych, jednolitych barw lub otwarta i „nieskończona" przy białych lub jasnych odcieniach. Kolejny kluczowy czynnik w postrzeganiu przestrzeni to światło. Od jego natężenia i rozmieszczenia zależy odbiór całej kompozycji. U Stefana Gierowskiego dzięki gradualnym przejściom kolorów ma się wrażenie „świetlistości" obrazu. Kolor i światło tworzą jedność, dzięki zastosowaniu przemyślanych koncepcji kompozycyjnych, nie ma tu przypadkowości, każdy punkt ma swoje odniesienie. Kolor wchodzący w interakcję z innym kolorem wydobywa z siebie zupełnie nowe odcienie, co sprawia, że „przejścia" w obrazie są bardzo płynne.

Łukasz Dybalski, prezes Fundacji Stefana Gierowskiego, w rozmowie o wystawie *Inna przestrzeń* podkreśla, że malarstwo mistrza można podzielić na cykle poruszające konkretne problemy. Sam artysta nie lubi wszelkiej terminologii, a określenia „cykl" używa raczej do wyodrębnienia obszaru czy zagadnienia. W fundacji odbyły się wystawy odnoszące się do „linii", „punktu", „horyzontu" itd. Zazwyczaj pokazywany jest jedynie fragment bogatej kolekcji. Niejednokrotnie obrazy Gierowskiego zestawiane były z pracami innych malarzy, chociażby na wystawie *Deep Impact*, gdzie pojawiły się nazwiska europejskiej awangardy z lat 60.: Martin Barré, Anna-Eva Bergman, Jean Degottex, Francesco Lo Savio, Mario Nigro, Otto Piene, Mario Pupino Samonà i Jef Verheyen. W tym przypadku punktem wyjścia była „linia", która łączy i dzieli, ma swoją dynamikę, budowę i tajemnicę. Jak mawiał sam profesor: *Na płótnie zamknięta linia sięga nieskończoności w naszej wyobraźni*.

Na wystawie *Inna przestrzeń* mieliśmy okazję zobaczyć wiele prac wybranych z kolekcji fundacji. Kuratorzy zadecydowali, że w każdej sali będą prace dotykające innego „problemu" malarskiego. Jest zatem sala czarna, doskonale przełamana obrazem w zieleni i błękicie, jest sala, gdzie dominują białe kompozycje w zamykających przestrzeń obrazu kolorowych ramach, jest też sala, w której mogliśmy zobaczyć kompozycje bliskie taszyzmowi. Wystawa ma pokazywać, jak bardzo zmieniło się na przestrzeni lat podejście do kompozycji i przestrzeni w obrazach Stefana Gierowskiego. Prezes fundacji mówi o wyłamywaniu się z obowiązujących reguł, poszukiwaniach, nowatorskich rozwiązaniach. Łukasz Dybalski podkreśla, że każda sala na wystawie poświęcona jest innemu problemowi, ale łączy je wszystkie odniesienie do „punktu". Sam „punkt" może być różnie postrzegany – z jednej strony jak plama barwna zastosowana celowo, z drugiej – jak przestrzeń, która utworzyła się między innymi punktami i jest świetlistą plamą, tworzącą się w wyniku złudzenia optycznego. Niektóre prace pojawiły się na wystawach dotyczących „linii" i „punktu", ponieważ dotykają obu problemów.

W kontekście ogólnego spojrzenia na twórczość artysty pojawia się pewnego rodzaju problem „niedocenienia" prac malarskich z ostatnich lat jego twórczości. Łukasz Dybalski mówi o tym, że przy tak bogatym dorobku często ostatnie poszukiwania czy eksperymenty malarskie przechodzą bez większego echa.

Oprócz tradycyjnych badań nad materią malarską i niekończących się poszukiwań idealnego koloru w twórczości Stefana Gierowskiego odnajdziemy również wątki symboliczne i egzystencjalne. Artysta często, używając konkretnego zestawienia kolorów, odnosił się do symboliki danego miejsca lub do wydarzeń z historii. Wiedza na ten temat może być przydatna w „odczytywaniu" kolejnych dzieł artysty.

Każda wystawa w Fundacji Stefana Gierowskiego to wielkie przeżycie estetyczne i duchowe, mówiące o tym, jak ogromną moc oddziaływania mają obrazy mistrza. Tam po prostu trzeba bywać, bo to inna czasoprzestrzeń. ✖

↓ WYSTAWA *INNA PRZESTRZEŃ*, FOT. A. GUT